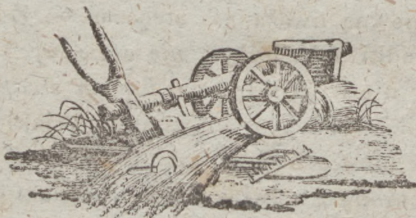
ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 8. ROK SIÓDMY Dnia 21. Lutego 1841. r.



Przedpłata: w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł, 15, rocznie 30.

Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Gospodarstwo Wiejskie

Jaki wywiera wpływ obsypywanie kartofli na ich plon i dobroć.

Ze wszystkich roślin w gospodarstwie wiejskiém uprawianych, najważniejszemi, bezzaprzeczenia, stały się dziś kartofle, i słusznie; gdyż uprawiane w przyzwoitym do innych płodów rolniczych stósunku, i na cel przyzwoity (nie zaś wyłącznie na gorzelnie), nader wielkie przynoszą korzyści. I dla tego to, najpiérwsi agronomowie poświęcali i dotąd poświęcają swą uwagę ich uprawie; prócz tego, nie ma pewnie dziś gospodarza, któryby ich niehodował. — Spodziewaćby się więc należało, że w ich uprawie żadna już nie zachodzi wątpliwość; a mianowicie co do gruntu jakiego ta lub owa ich odmiana wymaga, co do gatunku najplenniejszego i najwięcéj mączki posiadającego i t. p. — Ale tak nie jest; owszem, coraz nowe powstają tu wątpliwości; z których już tyle z niejaką pewnością widzieć możemy; *że uprawa kartofli nie jest dokładnie znaną; że jeszcze wymaga wiele doświadczeń i obserwacyj.*

Np. obsypywanie kartofli w czasie ich wegetacyi, ogólnie było uważaném jako główny warunek obfitego plonu i dobroci téj rośliny; i długi czas, ani nawet nie pomyślano, iżby się bez niego obejść mogło. — Tymczasem, niedawno wystąpił przeciw obsypywaniu kartofli pewien angielski rolnik, twierdząc: *że obsypywanie jest całkiem przeciwne naturze téj rośliny, że nie tylko pomnaża na próżno koszta i pogorsza jéj dobroć, ale nadto umniejsza plon; a co większa, wypłonia daremnie rolę; a mianowicie jeżeli się kartofle w świeżéj mierzwie uprawiają.* Utrzymuje daléj tenże rolnik, iż jednokrotne wzruszenie ziemi, celem wyniszczenia chwastów, stosowną trójgracą konną, lub motyczkami, (jeżeli się kartofle w małéj ilości uprawiają) jest

dostateczném do otrzymania największego plonu, jaki rola wydać może (a).

Jak się spodziéwać należało, twierdzenie to, licznemi poparte doświadczeniami, zwróciło na siebie uwagę gospodarzy stałego lądu. Wielu gospodarzy pragnęło się przekonać o istocie rzeczy, własnemi doświadczeniami; albowiem, w rolnictwie, ta tylko droga za pewną uważaną być może. — Tymczasem, wypadki tak były różne, iż nie tylko przedmiotu nie wyjaśniły, ale nadto, tém bardziéj go powikłały.

Nie można przypisać, iżby w mowie będące doświadczenia nie były uskutecznione z największą akuratnością; lub téż by ich wypadki mylnie były podawane; bowiem zajmowali się niemi gospodarze, znani z swéj akuratności i dobréj wiary; — ale raczéj z pewnością przyjąć należy: iż różność ta, wypływa z natury rzeczy.— Kartofle więcéj niżli inne rośliny, rozmaitym ulegają wpływom; i z tąd to pochodzi najniezawodniéj ta różność w otrzymanych wypadkach. W ogólności, największy wywierają wpływ na plon i dobroć téj rośliny: 1. stan wysadków, 2. uprawa, żyzność i czystość roli; 3. czas sadzenia; 4. pora czasu podczas wegetacyi; każda bowiem w szczególności z tych przyczyn, może się wiele przyczynić do większego lub mniejszego plonu téj rośliny, jako téż do jéj dobroci.

Zresztą, nie szukajmy korzyści w oszczędzeniu pracy przez nieobsypywanie kartofli; gdyż koszta obsypywania (ma się rozumiéć stosownym płużkiem), w porównaniu do innych prac, są tak małe, zwykle przypadają w czasie od innych zatrudnień rolniczych wolniejszych, iż poniekąd na uwagę nie zasługują. Ważniejsze tu zachodzi pytanie: *czyli obsypywanie kartofli umniejsza ich plon, pogorsza jakość, czyni je mniéj trwałemi, ub n ie?*

(a) Patrz: Uwagi nad uprawą kartofli przez p. *Dombasle.* Tygod. z r. 1839 str. 39. Red.

W téj mierze wyraża się pewien francuzki rolnik jak następuje:

„I u nas są podzielone zdania co do wpływu, jaki obsypywanie na plon i dobroć kartofli wywiera; jedna bowiem połowa otrzymanych w téj mierze wypadków, zdaje się polecać obsypywanie, a druga, od postępowania tego odstręczać. — Z tąd wnosić należy: *iż obsypywanie w pewnych okolicznościach jest użyteczném, w innych stratę przynosi.* — Chodzi więc o poznanie, w jakich przypadkach zatrzymać, a kiedy poniechać je należy. Chcąc tego dojść, potrzeba nasamprzód poznać skutki fizyologiczne obsypywania téj rośliny. — Temi są:

1. Obsypywanie, wzrusza ziemię dokoła rośliny, rozdrobnia ją, nowe jéj części w styczność z rośliną naprowadza, ułatwia rozkład istot organicznych i ich przeistoczenie na pokarm roślinny; a zatém, w ogólności, wiele się przyczynia do podniesienia żyzności roli, a następnie do bujniejszéj wegetacyi.

„Wiadomo, że łodyżka kartoflana, przysypana ziemią, puszcza korzonki, na których późniéj zawięzuje się owoc (kartofle). Jeżeli więc obsypywanie podnosi żyzność ziemi, obraca ją nie na korzyść głównego korzenia kartofli, a następnie na wykształcenie, początkowo zawiązanego owocu, ale raczéj na utworzenie nowego, czyli, na zwiększenie liczby owocu.

„Gdyby młode kartofle, o których mówimy, miały dosyć czasu do zupełnego wykształcenia się, obsypywanie, jak się rozumie, zwiększając plon, stałoby się rzeczywiście, nader użyteczném. — Ale tak nie jest. Zdejmując ziemię z kierzka kartofli w czasie wegetacyi, ze wszech stron należycie obsypanego, cóż widzimy?: — Najprzód pewną liczbę korzonków bez żadnego owocu (bo już nie miał czasu do zawiązania się); daléj kartofle drobne i nie dojrzałe, pochodzące z zawiązania się po obsypaniu téj rośliny. Są one w większéj lub mniejszéj liczbie,

większe lub mniejsze, mniéj lub więcéj wykształcone, (zawsze przecież surowe), podług głębszego lub mielszego przysypania łodyżków; a mianowicie podług większéj lub mniejszéj ilości pokarmu roślinnego, jaka skutkiem tegóż obsypywania, utworzoną została. — Przy dolnych dopiéro korzeniach spostrzegamy owoc wielki, dojrzały, pochodzący z początkowego zawiązania się.

A więc, zbieramy tu:

a. pewną liczbę kartofli dojrzałych, zupełnie wykształconych;

b. pewną liczbę drobnych, mniéj więcéj surowych;

c. pewną liczbę tak drobnych, iż zwykle przy korzeniach pozostają; gdyż nie warto ich zbierać. Nakoniec:

d. pewną ilość korzeni, bez żadnego owocu(a).

„Pewna, iż część korzeni i kartofli drobnych, utworzoną została z tego pokarmu roślinnego, który powstał przez wzruszenie i pomięszanie ziemi podczas obsypywania kartofli; ale i to żadnéj nie podpada wątpliwości, iż większa ich część zawiązała się na koszt głównego, czyli początkowo zawiązanego owocu. Wiadomo bowiem, że kartofle bardzo znaczną część pożywności biorą z atmosfery, przez swe wielkie i gąbczaste liście. Gdyby więc wypuszczone łodyżki, nie były przysypane ziemią, byłyby prowadziły całą massę wyssanego z powietrza pokarmu, do głównego swego ogniska; czyli obracały go na wykształcenie początkowo zawiązanego owocu, na czém, tak co do ilości jako co do jakości, wieleby on zyskał. Przez przysypanie zaś, oderwana niejako od swego macierzystego łona, każda już łodyżka tworzy nowy kierzek, jak powiedzieliśmy, kosztem piérwiastkowego czyli macierzystego.

(a) Dla przekonania się o prawdzie tego, dosyć jest obsypać kilkokrotnie kierzek kartofli, ziemią żyzną, wten sposób, by za każdem ich obsypaniem, nowe łodyżki, ziemią przykryte zostały. Red.

Dla tego, gospodarze utrzymujący; *że obsypywanie zmniejsza plon, pogorsza jakość, i czyni kartofle nietrwałemi na przechowanie* (ponieważ wiele się surowych między niemi znajduje), największą mają słuszność.

2. Drugim, niezaprzeczonym skutkiem obsypywania kartofli jest: *grubsze przykrycie ziemią korzeni;* przez to zaś, pomnaża się i utrzymuje wilgoć, tyle zaiste potrzebna do obfitego plonu i dobrego wykształcenia się téj rośliny. Lecz z drugiéj strony, zbytek onéj, całkiem przeciwny na nie wywiera skutek, to jest: umniejsza plon, gdyż roślina wiele wydaje naci na koszt owocu; a prócz tego, czyni ostatni wodnistym, niesmacznym, nietrwałym.

„A zatém — kończy rolnik francuzki — w roli suchéj, lekkiéj, należy kartofle obsypywać, celem zatrzymania tyle im potrzebnéj wilgoci; w roli zaś wilgotnéj, przytém nieco mocnéj, obsypywanie, nagromadzając zbyteczną wilgoć, stałby się musiało szkodliwém. Nadto, obsypując kartofle, unikać należy, ile tylko podobna, przysypywania ziemią ich łodyżek, by zapobiedz zawiązywania się nowego, w ogólności, do niczego nie zdatnego, owocu.“

Przyznając *bezwarunkowo* słuszność rolnikowi francuzkiemu, co do szkodliwości obsypywania kartofli, *pod względem zawiązywania się nowego owocu*, nie podzielamy *bezwarunkowo* zdania jego co do gatunku ziemi, w jakiéj wypada je obsypywać.

W ziemi suchéj, lekkiéj, obsypanie nie zatrzyma zaiste wilgoci, ale owszem przyczyni się do jéj ulotnienia. W utworzonych bowiem tym sposobem wąskich grządkach, jedna część wilgoci, (z boków i wierzchu) wkrótce się ulotnia; a druga część rozsuwa się w brózdy, z których również, lubo nieco późniéj, się ulotni. W tym tylko przypadku zatrzymałaby się tu wilgoć, gdyby kartofle tak daleko od siebie były sadzone,

izby z jednéj i drugiéj strony, szeroką skibą ziemi obsypane, tworzyły, nie już zwyczajną wąską grządkę, ale raczéj széroki nieco zagonek.

Z téj saméj przyczyny obsypywanie (obradlanie) kartofli w gruncie wilgotnym, nieco mocnym, użytecznêm być powinno. Lecz rozumie się samo z siebie: iż im grzędy będą wyższe, a brózdy głębsze, tém téż bardziéj zapobiegnie się nagromadzaniu szkodliwéj wilgoci.

Spodziewać się należy, iż Czytelnicy tego pisma, zechcą uczynić porównawcze doświadczenia, w tak ważnym dla nich przedmiocie, (a które ani są trudne ni téż kosztowne) i o wypadkach, w swym czasie, Redakcyą zawiadomić raczą.

Literatura Krajowa Rolnicza

Wybór Ekonomicznych wiadomości w r. 1771 wydany.

(Dalszy ciąg.)

1. *Kray zagrodzeniem częstym zaprzątniony, przeszkodą jest zwierzchności, dozór publicznego porządku maiącéy, niemniéy i dróg bezpieczeństwu.* — Prawda odpowiada p. Mr. — *gdyby kray ogrodzony był pusty.* Ale zagrody znakiem są, a zwykle i przyczyną, przymnożenia obywatelów. Takowy kray iest pospolicie dobrze osadzony ludźmi, gwałtem wszelkim brzydzącymi się, a gotowemi na uskromnienie łotrostwa i wsparcie w potrzebię zwierzchności kraiowey.

2. *Drogi przyzwoitéy przestronności i od zawad wszelkich, wolności miéć nie mogą.* — Same tylko wolniéysze drogi znakomitéy szerokości potrzebuią; dosyć dla innych mniéy wolnych iest, aby na nich wygodnie ominąć się można było. Szerokość zbyteczna dróg, iest marnotrawieniem gruntu, któryby pożyteczniéy mógł być użyty.

3. *Grunt ogrodzony, dowodem iest nieiakim zbytecznego do swoich pożytków przywiązania, bez względu na powszechne dobro.* — Zarzut ten z daleka nadciągniony, małéy nader iest wagi, im grunt każdy w szczególności lepiéy iest doprawiony, im w doskonalszym stanie zachowany, tym na wszystkich w powszechości, owszem na cały kray większe spływaią pożytki.

Rzecz iest niezawodna, iż niezliczone z ogrodzenia roli y pastwisk wynikaią pożytki. Ogrodzenia czasem w dziesięcioro powiększyły dochody gruntu, a nigdy onych bez znacznego zysku nie użyto. Ogrodzenia zasłaniaią zboża doyrzewaiące od wiatrów gwałtownieyszych w lecie, a od mroźnieyszych na wiosnę; zachowuią w całości żywość y urodzajność gruntu przez nawozy nabytą. Nakoniec taż kwota nawozu, taż w uprawie pilność, dwa razy więcéy korzyści przynosi na gruncie ogrodzonym, niż na otworzystym. Nadto, dla pomnożenia nawozów, inwentarza potrzeba; nie wszędzie samorodna dla niego znayduie się pastwa, zatym do siewnéy udać się potrzeba. Anglicy w téy mierze do wielkiéy przyszli obfitości, rozmnożeniem siewnych łąk, naywybornieysze, podług gatunku ziemi, zioła rodzących. Trawa ta, która w Anglii trzy lub 4 razy do roku koszona bywa, nie wycieńcza gruntu, owszem znaczną iest onego naprawą; uwalnia go od chwastu, pociągaiąc w górę soki głębiéy w ziemię zasadzone; nakoniec przy odmianie łąki na rolą, zostawuie soczyste korzenie, za nawóz poczytane być mogące. Ale żeby te siewne łąki zdeptane y spustoszone od postronnego bydła nie były; żeby raz na

zawsze zapobieżono zwadom między sąsiadami, z przyczyny niedostrzeżonéy trzody pochodzącym, nieuchronna jest potrzeba zagrodzenia łąk takowych. Ogrodzenie ożywia przywiązanie gospodarza do swoiéy własności; a zawsze mieysca grodzą opatrzone, lepiéy są uprawiane niż inne otworzyste. Co w takowym razie być może przeszkodą gospodarzowi do sadzenia tu y owdzie z przyzwoitym porządkiem drzew owocowych na roli swoiéy, które na gruntach oschłych, wielką zbożu stać się mogą ochłodą? Takież drzewa nie bez pożytku są y na gruntach wilgotnych, kiedy korzeniami swemi spodnie przebiiaiąc warstwy, kanały nieiakie, któremiby woda spływała, otwieraią; owszem, wilgoć, wciąganiem onéy w się, umnieyszaią. Gruszkowe drzewa zgodnieysze są na role niż iabłoń, przeto że cień od nich mnieyszy pada. Cienia tego na łąkach y pastwiskach obawiać się nie zwykli. Tym tedy sposobem, prawie baz kosztu, pomnażaią się drzewa owocowe, wielki mieszkańcom po wsiach pożytek przynoszące. Z tego wszystkiego wnosić należy, com iuż namienił, że w naydoskonalszym prowadzenia gospodarstwa sposobie, naywiększa y dla całego stanu w powszechności, y dla każdego zgromadzenia, y dla wszystkich szczegulnych osób korzyść iest zawarta.

4. *Ogrodzenia szkodzą gruntowi, rzucaiąc cień wzrost roślin pobliższych tępiący. Sąsiadom uszczerbek przynoszą.* Kiedy o ogrodzeniach mówią, nie rozumieią przez to drzewa. Wszakże y tak pomocna rzecz iest w płotach żywych, o podal od siebie sadzić kilka pomniejszych wiązów, jak czynią w Anglii; w czym gospodarz neleżytą baczność dać powinien, aby to zmocnienie płotu iemu z inszéy miary nie było szkodliwe. Co się tycze prostych płotów żywych, czyli martwych, są kraie, rzadkie iednak, gdzie cień szkodliwym stać się może. Rzadkie mówię są takowe kraie, bo przeciąg czasu przez który słońce nad horyzontem zostaje, nadgradza pospolicie albo słabość dogrzewających ziemi słonecznych promieni, aibo zacienienie części gruntu od otaczaiących go płotów. Co się tycze wycieńczenia gruntu przez płot, wiele krzewów iest, pomiędzy któremi te można obrać, które naymniéy gruntom ubliżaią. Rzadko kiedy tarn biały, mało korzeniami swemi wszerz wybiegaiący, szkodliwym być może. Ogrodzenia kamienne, także rowy, bynaymniéy gruntowi w téy miérze ubliżać nie zwykły. Sąsiad ieśli kiedy utyskować będzie na to, że płot żywy dla rozłożystości korzeni uszczerbek gruntowi iego przynosi, częściéy ieszcze uszczęśliwionym się z tąd będzie mienił, iż bez przyłożenia żadnéy z strony swoiéy pracy, lub kosztu, w bezpieczeństwie zostaie; a do tego, w takim gruntów sąsiedztwie, y boiaźni uszczerbku, stawiaiący płot, mógłby oraz być przynaglony do otworzenia przekopu z strony gruntu sąsiedzkiego; coby pewnie rozszerzeniu się korzeni było na przeszkodzie. Tu każdy poznać może, iż przytoczone od P. *Usteri* zarzuty, względem zaprzątnienia mieysca, rzucenia cienia od płotów, nad zamiar są powiększone. Roztropność gospodarza oboygu temu zapobieżeć może, wybraniem takowych na ogrodzenia swoie krzewin lub sposobów, od którychby się naymniéy dwoistego uszczerbku tego obawiano; ieśli iednak uszczerbkiem nazwać można, co żyznością, uprawą, ocaleniem, przyprowadzeniem do kwitnącego stanu gruntu, sowicie iest nagrodzone.

Insze wyżéy położone P. *Usteri* zarzuty, nie więcéy maią gruntowności; odpowiadaią na nie, nie słowy, ale postępkami y doświadczeniem Anglicy, Normandowie we Francyi, y rozmaitych Niemieckich y Włoskich krain obywatele; a do tego, w rozdziałach następuiących obaczemy, iż zachowanie w całości ogrodzenia, ani tak wiele pracy nie wyciąga jak P. *Usteri* mieni, ani tak wielkiego, jak on chce, lasom nie przynosi uszczerbku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaitości.

O służących i środkach ich poprawienia.

Coraz więcéj powstaje skarg i użalań na brak dobrych służących, a mianowicie po większych miastach; i nie bez przyczyny. Albowiem, rzadko w téj klassie znachodzimy przymioty zaufanie wzbudzające. — W prawdzie zaprzeczyć nie można, że to jest winą w wielu i bardzo wielu przypadkach, samych panów; że gdyby ich obchodzenie ze służącemi było inne, i służący byliby innemi. Np. wielu panów wymaga od służącego więcéj, aniżeli ten rzeczywiście wydołać potrafi; w wielu razach służący nie zna właściwych swych powinności i obowiązków; ale raczéj, rodzaj służby jego stanowią chwilowe kaprysy państwa, lub dziwacznych ich dzieci. Wielu panów nie obchodzi bynajmniéj stan moralny ich sług: *nie odwodzą ich przykładem i słowami od złego; nie zachęcają dobremi słowami i małemi datkami do dobrego.* — W miejsce zaś tego: za najmniejsze przewinienie, a częstokroć i nieprzewinienie, ale w skutek swéj fizycznéj, lub moralnéj dolegliwości, surowo karzą; a niemal zawsze obchodzą się z niemi jako z istotami niższego rzędu, a przeto sami, tém bardziéj ich upośledzają.

Lubo z drugiéj strony i tego zaprzeczyć nie można, że do zepsucia klassy służących, w wysokim stopniu przyczynia się óbecny duch czasu. Wyraźną bowiem onegóż charakterystyką jest: *obojętność dla religii, nienasycona żądza zabaw, a ztąd chciwość pieniędzy i obojętność na sposób ich nabycia, samolubstwo, krnąbrność, nieposłuszeństwo, brak wszelkich życzliwych uczuć* i t. p.

Dla tego to, nierównie rzadziéj dziś natrafiamy w klassie służącéj tę wierność, uczciwość, rzetelność, szczerość, uległość, poważanie, posłuszeństwo, pracowitość, a mianowicie moralne postępowanie, jakiemi dawniejszemi czasy się odznaczała. — Gdzież to dziś znajdzie służącego, któryby swego pana wypiastował i śmiało rzecz można, był jego najszczerszym, najprzywiązańszym, najbezinteressowniejszym przyjacielem?; gdzie pani swéj choréj służącéj doglądająca? — gdzie służąca która, po śmierci swéj pani wkrótce z żalu do grobu idzie? (jak tego dawniéj liczne mieliśmy przykłady); gdzie te patryarchalne stosunki pomiędzy rozkazującemi a rozkazy pełniącemi?; gdzie to wzajemne między niemi zaufanie, tyle do uprzyjemnienia życia obu stronom się przyczyniające? Rzadkie te zjawiska już tylko w teatrach widzimy; i to są one tak nam obce, iż nawet i tam coraz rzadziéj je przedstawiają!

Nie zapuszczając się w zgłębianie przyczyn tego nieszczęsnego stosunku między panami i służącemi, ni też w rozwinienie, zapobiedz temu mogących środków, przedstawię tylko ogólnie niektóre punkta, podług mego zdania, skutecznie zapobiedz mogące, temu nieszczęsnemu pogorszaniu się klassy służących.

I. Nasamprzód, niech tylko utrzymujący służących raczą zważyć: że poddanie swéj osoby z jéj siłami fizycznemi i władzami moralnemi, pod samowolność równego sobie człowieka, celem utrzymania życia, — nie jest zaiste losem godnym zazdrości! — A zatém, już z tego względu klassa ta zasługuje na pobłażanie i łagodne, a przynajmniéj, nie barbarzyńskie z nią obchodzenie.

2. Niech panowie (niechby już dla własnego swego interessu), więcéj łożą starania i dają baczenia na wychowanie swych sług, zwykle młodych, zatém łatwiéj do dobrego naprowadzić się dających. Tym celem, należy dobrze poznać charakter służących, i na ich główniejsze skłonności, szczególniejsze mieć baczenie. Wszakże obcując ciągle z temi dziećmi natury, mało jeszcze w sztuce udawania wprawnemi, poznanie ich charakteru i skłonności, nie jest trudném.

Lecz aby ze skutkiem na umysły te działać, potrzeba koniecznie zjednać sobie ich zaufanie, szacunek, poważanie, i jeśli tylko podobno — miłość. — W ogólności, tylko środkami, służącemi do uformowania dobrych ludzi — dobrych służących utworzyć można. Na piérwsze miejsce położyć tu wypada: *dobry przykład państwa.* — Moznaż żądać od służącego by się nie upijał, jeżeli pan jego, ten wzór do naśladowania, pijaństwu się oddaje? — Moznaż żądać od służącéj skromności, jeżeli jéj pani..... lecz poco się zapuszczać w szczegóły; dosyć: *że najpiérwszym środkiem poprawienia] służących jest: dobry przykład w domu państwa.*

Drugim tego środkiem: pilne baczenie na postępowanie moralne służących; chronienie od złego towarzystwa, nakłanianie do nabożeństwa, nawykanie do ciągłego zatrudnienia, a szczególniéj staranne i wyrozumowane oddziaływanie wrodzonym lub nabytym złym skłonnościom, jest powinnością, jest obowiązkiem państwa.

Trzecim i może najważniejszym, a gdzie już może być zastosowanym, najdzielniejszym, jest okazywanie pewnego stopnia *zaufania i wiary.* Jak z jednéj strony nic się tyle nie przyczynia do zepsucia służących, jak widoczne okazywanie im nieufności, a szczególniéj niedowierzanie, bądź to ich słowom lub czynom, tak z drugiéj strony, pewien rodzaj zaufania i wiary, jest dzielnym bodzcem do ich poprawy; jeżeli przytém stosunki ich z państwem są tego rodzaju, iż przy wierności i życzliwości, poprawy losu swego spodziewać się mogą.

Wiem, iż wielu panów powie: *że jakkolwiek powyższe środki są dobre w teoryi, w praktyce przecież wykonane być nie mogą.* — Zarzut ten jest nie słuszny. — Środki te, łatwiejsze są do wykonania, aniżeli z piérwszego być się zdają; lecz potrzeba do tego mocnéj woli, i niejakiego przyłożyć starania. — Zresztą, wskazaliśmy tu główny cel i główniejsze środki poprawienia; zostawiając ich wybór i wykonanie, rozwadze panů.

Nakoniec, zwracam uwagę czytelników na następujące dwa punkta, które do osiągnienia w mowie będącego celu: *poprawienia klassy służących,* nader wiele przyczynić się mogą:

1. Na zaprowadzenie i upowszechnienie Towarzystw, mających na celu nagradzanie i w razie potrzeby zaopatrywanie potrzeb, dobrém sprawowaniem odznaczających się służących; jakie to Tow. w wielu miejscach oddawna istnieją.

2. Na upowszechnianie pism publicznych, dla klassy o któréj mówimy, przeznaczonych, jéj pojęciu odpowiednych.

Ostatni mianowicie środek najwięcéjby się przyczynił do celu, o którym mówimy. Ileż to wolnych od służby godzin spędzają służący na próżnowaniu; a co gorzéj na zabawie, grosz, zdrowie, cnoty niszczących? Ileż to nieskażonych jeszcze właściwemi obecnie w ogólności téj klassie wadami, chętnieby szukało rozrywki w czytaniu, mając do tego sposobność? Niechbyśmy posiadali setną tylko cząstkę dobrych ksiąžek o jakich mowa, z ogromnéj liczby tych sprośnych pism, z których wyższa klassa bezecną poi się trucizną, a wtedy *narzekania i skargi na zepsucie służących,* zapewne niebyłyby tak ogólne ak dziś.

Wiadomości Krajowe

Obwieszczenie.

INSPEKTOR JENERALNY STAD I STACYJ STADNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż w roku 1841 dla ułatwienia mieszkańcom kraju sposobności korzystania z Zakładu Stadą Rządowego koni, z upoważnienia Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych przeznaczone są punkta na Stacye Stadne, do których ogiery prowincyonalne wysłane zostają:

I. w Gubernii Krakowskiéj.

1. Miasto Pińczów ogierów 10

II. w Gubernii Sandomierskiéj.

2. Miasto Gubernialne Radom — 10

III. w Gubernii Kaliskiéj.

3. Miasto Obwodowe Sieradz — 8
4. — — Piotrków — 8
5. Wieś Żychlin (pod Koninem) — 6

IV. w Gubernii Lubelskiéj.

6. Miasto Gubernialne Lublin — 12

V. w Gubernii Płockiéj.

7. Miasto Drobin — 4
8. Wies Zbojno (w Lipnowskim) — 3
9. Wieś Kleszew (pod Pułtuskiem) — 6

VI. w Gubernii Mazowieckiéj.

10. Wieś Wilanów (pod Warszawą) — 10
11. Miasto Skierniewice — 6
12. Miasto fabryczne Konstantynów — 6
13. Wieś Łąck (pod Gąbinem) — 8

VII. w Gubernii Podlaskiéj.

14. Stacya Główna Janów — 14
15. Miasto Sokołów — 6
16. Wieś Stanin (pod Łukowem) — 7

VIII. w Gubernii Augustowskiéj.

17. Wieś Piątnica (pod Łomżą) ogierów 8
18. Wieś Michalin pod Maryampolem) — 6

Otwarcie Stacyj nastąpi z dniem 17 Lutego (1 Marca) i trwać będzie do $\frac{18}{30}$ Czerwca 1841 r. W tym przeciągu czasu, każdy z mieszkańców może doprowadzać klacze do któréjkolwiekbądź z wymienionych Stacyj, jak to mu dogodniéj wypadnie.

Opłata od użycia ogierów Rządowych pobieraną będzie w téj saméj wysokości jak lat poprzednich, to jest:

Od Ogiera Celnego. po złp. 18.
— Klassy I. — 12.
— Klassy II. — 8.
— Klassy III. — 4.

Dozorujący nad Stacyami, mają poruczony sobie obowiązek stosowania się w wyborze ogierów do życzenia właścicieli klaczy, oraz zachowania kolejnego użycia ogierów; a na dowód uiszczanéj opłaty, zaraz przy piérwszém pokrywaniu klaczy, kwity sznurowe z Kontrolli Stacyjnéj wydawać mają.

w Janowie dnia $\frac{10}{22}$ Stycznia 1841 r.

DULEWSKI.

Sekretarz Wydziału, *Welinowicz.*

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI

NA TARGACH WARSZAWSKICH I PRAGSKICH *od dnia* 14 *do* 21 *Lutego.* 1841.

	z.	g.		z.	g.
Korzec Zyta	17	6	Siana centnar 100-funt. .	4	5
— Pszenicy	24	25	Słomy — —	2	5
— Jęczmenia	17	22	Sążeń drzew sosnow. . .	45	—
— Owsa	11	4	Okowity 10. proby garn.	4	22
— Gryki	12	22	Szumówki 6. proby . . .	2	25
— Grochu polnego	16	18	Masła funt	1	6
— — cukrow.	—	—	Słoniny funt	—	18
— — fasoli . .	37	—	Baran	—	—
— Mąki pszen.prze.	35	20	Cielę.	15	—
— ordynaryjnej . . .	39	18	Wieprz dobry	90	—
— żytnej pytlowej .	28	11	— sredni	72	—
— razowej	—	—	— lichy	54	—
— gryczanej	22	24			
— Kaszy jaglanej . .	—	—			
— gryczan. zwycz. .	30	—	Wół dobry dukat. 15.		
— — drobnej	54	—	— sredni — 12.		
— jęczmien.perłow.	69	—	— lichy — 9.		
— — ordynar.	24	—			
— Kartofli	5	—			